



**Masz ostatnią szansę,
aby złożyć podanie
o przyjęcie do naszego
internatu...**

TOMMY FLAGG

Drogi uczniu (uczennico)!

Jeżeli w roku szkolnym 2014/2015 chciałbyś mieszkać w naszym internacie, powinieneś (powinnaś) niezwłocznie udać się do pani kierownik i złożyć odpowiednią deklarację.

Jeżeli jednak uwielbiasz wstawać bladym, listopadowym świtem... ,



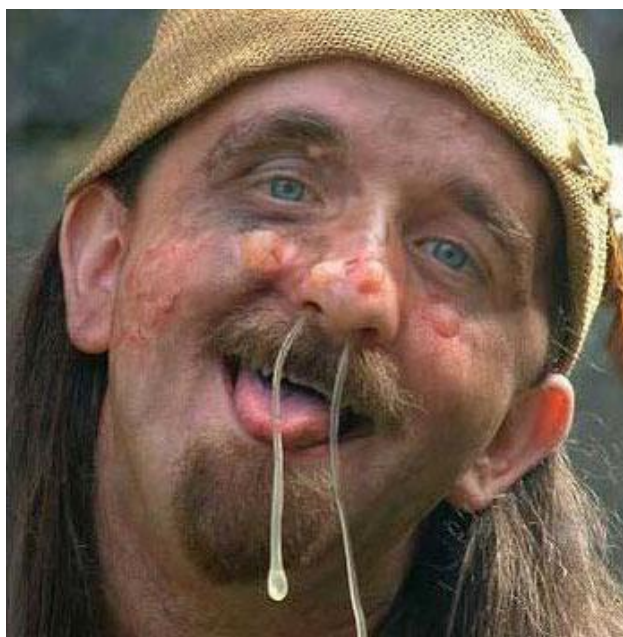
... kochasz klimat osikanych przystanków...,



... kręci cię przebijanie przez zaspy do domu... ,



...a stanie na syberyjskim mrozie z zamrożniętymi gilami do pasa uważasz za sport ekstremalny...,



...to nie składaj tego podania. W końcu jest wolność i niech każdy sam układa swoje życie.

No. Ale gdybyś jednak przemyślał dobrze sprawę, policzył koszty, uwzględnił wszystkie „plusy i minusy”, to internat zapewni ci „pełnię szczęścia”.



Nowocześnie wyremontowane i wyposażone pomieszczenia...



Ponadto zasięgu twojej ręki będzie:

- Stołówka,
- Pracownia internetowa,
- Siłownia,
- Dostęp do boiska „ORLIK”,
- Dostęp do hali gimnastycznej
- Zajęcia sportowe i rekreacyjne
- Wycieczki rowerowe,
- Wypożyczalnia rowerów,
- I wiele ciekawych imprez.



Niepowtarzalna atmosfera tego

miejsca udziela się wszystkim. Każdy wychowanek jest wyjątkowym i ważnym członkiem naszej wielkiej rodziny.

Niestety. „Coś się kończy i coś zaczyna”. Kilka tygodni wcześniej żegnaliśmy maturzystów, którzy u nas mieszkali, teraz odchodzą od nas uczniowie kończący szkołę zawodową.

Niewielu ich było. Raptem dwóch.



Kamil i Arek

Osoby znane i lubiane przez współmieszkańców.



Zostali powitani oklaskami na stojąco.
To o czymś świadczy...

Pan Andrzej Sienkiewicz /czyli ja/, w imieniu pani kierownik, która nie mogła z nami być, powiedział kilka ciepłych słów i pożegnał swoich wychowanków.

Nikoś, kurna...

Jak ty coś powiesz...



I tu należy podkreślić pozytywny wpływ internatu na rozwój dziecka. Ci dwaj, trafili tu trzy lata temu, jako drobne, ciężko przestraszone dzieci, a odchodzą wyrosnięci i „wypasieni” jak smoki.



Te dwa kurduple po bokach to wychowawcy, którzy nigdy w internacie nie mieszkali. Różnica wyraźna.

Po oficjalnych uściskach i buziakach, zostało odśpiewane „STO LAT”, a ciocia Eleonora wjechała z okazałym, pożegnalnym tortem.



Oczywiście sprawiedliwie go podzieliła.



Najlepsze kęski trafiły do Arka i Kamila.



Chłopcy podziękowali za wspólne trzy lata i za uroczyste pożegnanie.

Na sali trwała słodka uczta, będąca wstępem do uroczystego grilla.

Ale zanim go rozpalimy, posłuchajmy, co o naszych absolwentach sądzą ludzie z ich najbliższego otoczenia.



Co pani może nam powiedzieć o Kamilu?



Paaaaaaananie.
Anioł nie dzieciak...

A co pani sądzi?

...no dobrze już..., dobrze.

Spokoinie...



Kamil? To ten, co grał Heroda w jasełkach?

No, niezły „artysta”...



Joł, joł, joł...



No dobrze, a jak postrzegany jest Arek?
Zadzwoniliśmy do jego kolegów.

Arek?

„Wpožo” gość. Byłem u niego na praktykach...



Arek? Taki grzeczny
i piękny jak Apollo...



Jak on jest piękny jak
Apollo, to ja jestem
piękny jak Violetta Villas...



A kiedy już wszyscy skosztowali tortu,
wypadało zrobić pamiątkowe zdjęcie.



No, a po tym długo wyczekiwany grill...

Jakie dziwne organy...

A gdzie mają klawisze?



Wiał silny wiatr i były problemy z rozpaleniem. Ale co to za problem dla „fachowców”?

Spokojnie. Wszystko pod kontrolą. Ukończyłem kurs szybkiego rozpalania na wietrze. Wprawdzie zaocznie, ale zawsze to coś...

Do rozpalenia grilla najlepszy jest „SUPER EXPRES”.



To chyba potrwa...



Godzinę później...



Powołany na prędko zespół dmuchaczy miał uratować sytuację...,

...a Wysoka Komisja Do Spraw Kontroli Dmuchania nadzorowała dramatyczne próby.



Nic z tego...



W szeregach młodzieży pojawiło się z wątpienie...

Może jednak skoczmy do Kruszewca, do „nocnego”?



Jak nie dostanę zaraz kaszanki, to rozniosę ten lokal...



Chrrrr..., Chrrrr...,
Chrrr. ...



A może trochę
napalmy podlać? Mam
pół beczki w piwnicy...



Hurrrrrrrra!!!



Kiedy już wszyscy zwątpili, grill „zaskoczył” ...



Obżarstwo trwało jeszcze dwie godziny. Czas umiłały puszczane z głośnika światowe hity – „miała matka syna’, „jesteś szalona” i cała, podobna „klasyka”. Humory od razu się poprawiły...



Nawet Darek zaczął się uśmiechać.

Co tam u ciebie Daro? Jak się u nas czujesz?



Mieszkanie w internacie bardzo mnie zmieniło. Już nawet nie zagryzam sąsiadom owiec. No, chyba, że jest pełnia...

Skończyliśmy
szkołę...

I co będzie dalej..?



Będzie dobrze, chłopaki.

Będzie dobrze...



***Wszelkiej pomyślności
i jak najmniej
życiowych zakrętów
życzy kierowniczka,
wychowawcy oraz
koleżanki i koledzy.***

Opracował : Andrzej Sienkiewicz

/Źródło:Wikipedia/